

Bielsko-Biała

W 1968 r. w Bielsku-Białej nie działała jeszcze żadna szkoła wyższa, jednakże skala i charakter protestów w tej miejscowości porównywalne były z wydarzeniami rozgrywającymi się w ośrodkach akademickich ówczesnego województwa katowickiego. W nocy z 15 na 16 oraz z 16 na 17 marca w kilku punktach miasta pojawiły się ulotki oraz napisy, w których wzywano robotników do nieuczestniczenia w organizowanych przez partię masówkach, oskarżano władzę i prasę o kłamstwo, solidaryzowano się ze studentami.

Pierwszą próbę wyjścia na ulicę bielska młodzież podjęła 18 marca 1968 r., jednak z uwagi na wzmożoną czujność organów porządkowych zakończyła się ona niepowodzeniem. Trzy dni później młodzi ludzie podjęli kolejną, tym razem udaną próbę manifestacji. 21 marca pod pomnikiem Adama Mickiewicza na pl. Obrońców Pokoju zebrało się kilkudziesięciu uczniów z bielskich liceów ogólnokształcących oraz Technikum Mechaniczno-Elektrycznego. Złożyli kwiaty, a następnie kilka osób zaczęło deklamować utwory wieszczów. Z czasem niewinne „recytacje” zaczęły przekształcać się w masową demonstrację. Na plac ściągało coraz więcej młodzieży. Około godz. 18.25 liczbę demonstrantów szacowano już na 150 - 250 osób. Między uczniami znajdowali się ich rówieśnicy - młodzi robotnicy z miejscowych zakładów pracy. W pewnej chwili młodzież odśpiewała hymn narodowy i zaczęła wznosić okrzyki. Okiełznanie rozkrzyczanej młodzieży w pierwszej kolejności wzięła na siebie miejska instancja PZPR. Do uspokojenia manifestantów skierowano prawie stu aktywistów. Przy użyciu megafonów wzywali oni do rozejścia się: „Czas skończyć wiecowanie i wrócić do nauki”. Około 19.20 na plac wprowadzone zostały siły milicyjne, w tym kompania ZOMO ściągnięta z Czechowic, a także osiemdziesięciu funkcjonariuszy po cywilnemu oraz kilku milicjantów z drogówki. Uczestnicy zajęć wspominają także o skierowaniu przeciw nim armatki wodnej. Na widok „służb porządkowych” młodzież oraz stojący na chodnikach przechodnie (liczba przypadkowych widzów szacowana była na około trzysta osób) zaczęli się rozchodzić. Jednak na jednych i drugich spadały razy pałek i strumienie wody. Część osób uciekała przed milicją przez przepływającą w okolicach pomnika rzekę.

W czasie pacyfikacji milicjanci i funkcjonariusze SB zatrzymali jedenastu najbardziej aktywnych demonstrantów. Tylko jeden z nich był uczniem (Technikum Mechaniczno-

Elektrycznego), większość stanowili robotnicy i pracownicy techniczni miejscowych zakładów pracy. Najstarsi z nich mieli po dwadzieścia kilka lat.

Jarosław Neja

Powiązane informacje

[Protesty studenckie](#)

Generuj PDF

Drukuj

Powiadom